№ 22.

WARSZAWA.

20 maja / 1 czerw. 1871 roku.

Wychodzi w każdy Czwartek.

Redakcja przy ulicy Niecałéj, 12.

Ekspedycja i Skład Główny w Księgarni **Gebethnera** i **Wolffa**, Krakowskie-Przedmieście, 415.



ROK VI.

OPŁATA.

Merkury:		rocz.	półr.	kwar.
w Warszawie	rub.	4	2	1
z przesyłką pocztą	„	5,20	2,60	1,30
Ekonomista i Merkury:				
w Warszawie		8	4	2
z przesyłką pocztą		10	5	2,30

Cena ogłoszeń: od wiersza lub za jego miejsce po kop. 5, albo ½ kop. za 5 liter.

MERKURY,

dodatek tygodniowy do Ekonomisty.

TYDZIEŃ FINANSOWY

Podług otrzymanéj depeszy z Wersalu, powstanie paryzkie w dniu 28 z. m. ostatecznie zgniecione zostało. Ostatnie chwile konania były straszne i zgrozą przejmujące. Czwarta część Paryża w gruzach, między temi najwspanialsze gmachy publiczne i najbogatsza dzielnica miasta; 50.000 trupów znaleziono po domach i piwnicach, pomiędzy któremi mnóstwo kobiet i dzieci zamordowanych w barbarzyński sposób przez inne kobiety; 64 osób ze znaczniejszych spokojnych obywateli i arcy-biskupa Paryża, wziętych przez powstańców na zakładników, w ostatniéj chwili rozstrzelano. Materjalne straty przenoszą 5 miljardów franków.

Stolica świata nie prędko zatém powróci do dawnéj świetności; długich lat pokoju i wielkiéj oszczędności potrzeba, ażeby otrzymywane od przeszło 10 miesięcy okropne rany, mogły się na nowo zabliźnić. Następstw zburzenia stolicy trudno dziś przewidzieć, Francji bowiem oprócz pożyczek na zaspokojenie wojennéj kontrybucji i na zapomogi dla zrujnowanych wojną mieszkańców prowincij, przybywa jeszcze ciężar ratowania Paryżan i odbudowy miasta. Czy okoliczność ta nie wpłynie na utrudnienie warunków tak zwanéj międzynarodowéj pożyczki, to się wkrótce pokaże; po wejściu bowiem Wersalczyków do Paryża, miała być ogłoszoną pożyczka z 2 lub $2\frac{1}{2}$ miljardów franków. Chwila obecna jest jeszcze korzystną ku temu celowi, gdyż tak w Anglji, jak w Belgji, Holandji i Niemczech, gotówki jest wielka obfitość.

Z londyńskiego targu korzystała w zeszłym tygodniu Hiszpanja, wypuściwszy tam pożyczkę z 2.642.000 Ł. prowincjonalnych hypotecznych dowodów, które w całości rozkupiono. Oprócz téż anglo-niemieckiego banku, zakładają jeszcze „Impérial Anglo-German-Bank“ z kapitałem 450.000 Ł. czyli 3 miljony talarów, z główném siedliskiem w Berlinie i filją w Londynie, którego akcje również z przewyżką wykupione zostały. Stany Zjednoczone Ameryki nie przestają zalewać Londynu złotem; w minionym tygodniu znów dostarczyły 329.440 Ł., które prawie w całości do banku przelano. Srebra przybyło za 120.000 Ł., które niezmordowana w zakupach Holandja, do siebie zabrała po cenie $60\frac{1}{4}$ pensów za uncję. Papiery na giełdzie w ciągu tygodnia podlegały zmianom w różnym kierunku, kiedy bowiem konsole z $93\frac{5}{16}$ podniosły się do $93\frac{7}{16}$, ruska pożyczka z 1862 z $84\frac{3}{4}$ do $85\frac{5}{8}$, niemieckie asygnaty z $100\frac{5}{8}$ do 101, wówczas francuzka pożyczka Morgana z $95\frac{5}{8}$ zeszła na $94\frac{3}{4}$, włoska renta z $56\frac{1}{4}$ na $56\frac{1}{16}$.

W Berlinie jest tak wielki napływ gotówki, że bez względu na odbytą w tym tygodniu miesięczną likwidację, dyskontowano weksle bankierskie z największą łatwością po $3\frac{1}{4}\%$, a prolongaty rzadko gdzie przechodziły 5%. W obrotach giełdowych coraz większe rozmiary przyjmują akcje instytucij bankowych, które przez poważnych kapitalistów zakupywane są w wielkich ilościach na fundusz leżący. Jak wielkie mają tam do tego rodzaju papierów zaufanie, może służyć na dowód emisja akcij nowego berlińskiego wekslarskiego banku na 1 miljon talarów, na które podpisy dosięgły 257 miljonów! Za tytuły tych akcij płacono już 109. Po akcjach bankowych następują akcje i obligacje dróg żelaznych. Spekulacyjne papiery schodzą na ostatni plan i coraz więcéj są zaniedbywane, raz dla zbyt wysokiego kursu w stosunku do otrzymywanych dywidend, a powtóre z obawy, ażeby przyszła pożyczka francuzka papierom tym nie przeszkodziła. Celem ścieśnienia spekulacji w papierach premjowych, parlament niemiecki uchwalił nowe prawo, mocą którego odtąd żadne nowe obce premjowe papiery nie mają być na targi niemieckie dopuszczone; z będących zaś w obiegu te tylko będą mogły cyrkulować, które do dnia 15 czerwca r. b. poddane będą ostemplowaniu. Waluta nasza w miarę postępu wojsk wersalskich, czyli w miarę zbliżania się do normalnego stanu operacij giełdowych, poprawiła się; ogólna jednak różnica dochodzi zaledwie $\frac{3}{4}\%$.

W Wiedniu giełda niepokojoną była postawą Galicjan w Radzie Państwa, z powodu rozpraw nad adresem, którzy zagrozili zupełném usunięciem się. Dopiero gdy się we czwartek dowie-

dziano, że Galicjanie postanowili przyjąć udział w tych rozprawach chociażby opozycyjnie, — giełda na nowo przybrała śmiałą postawę i oddała się podwyżce. Akcje anglobanku stały się wówczas szczególniejszym przedmiotem spekulacji, chociaż żadnego ku temu powodu nie było; z 242 zapędzono je do 255¼, ale w sobotę zeszły znów na 248½. Kredytowe po 279 doszły do 281,80, banku narodowego początkowo z 785 zeszły na 770, następnie posunięto je do 784, podwyżkę tę przypisują tam operacjom stowarzyszenia frankfurtskiego, we Frankfurcie zaś mniemają, że to jest tajemne działanie anglobanku. Bank wekslarski po zejściu na 139 posunął się do 144.

W Petersburgu rozwijają się czynności eksportowe; w dniu 19 z. m. przybył pierwszy statek parowy do Kronsztadu, następnie pojawiać się zaczęły i statki żaglowe, odtąd też datuje się otwarcie żeglugi. Każdy korzysta z podnoszących się cen zboża zagranicą, i o ile może takowe zakupuje i do Anglji odstawia; późniejszéj porze nie dowierzają, gdyż wiadomości z Ameryki pozwalają mniemać, że Anglja wkrótce będzie ztamtąd zasypaną różnorodném ziarnem, co bez wpływu na cenę pozostaćby nie mogło. O ile ruch wywozowy przez wytwarzanie weksli na zagranicę przyczynia się do polepszania waluty, o tyle z drugiéj strony spożywa tak wielką ilość gotówki nietylko z targu petersburgskiego, ale i z wnętrza kraju, że do skupu weksli staje się ona coraz rzadszą; nie trudno téż już otrzymać pierwszorzędne weksle do zdyskontowania po 6½%. Ostatni kurs na Londyn z podpisu bankierskiego był $31\frac{7}{16}$, a domów wywozowych dochodził do 31½. W papierach publicznych ruch słaby; premje w skutek wyż wspomnianego nowego prawa niemieckiego, w pierwszéj chwili spadły na 144½ i 141¾, później jednak zaczęto je wykupywać celem posłania do Berlina po wymagane tam ostemplowanie, przez co podniesiono kurs do 146¼ i 143¾. Za akcje banku warszawskiego płacono do 38 i 28 rs. premji.

Giełda warszawska nie bardzo dowierzała drobnostkowemu polepszaniu się naszéj waluty w Berlinie, témbardziéj, że w stosunku do tamtejszych notowań, obce waluty były tu dosyć nizko cenione. Pomimo więc, że weksle na Warszawę podniosły się tam z 79⅞ do 80½; u nas Berlin z 125—124⅔%, zszedł tylko na 124⅔—124⅓, Londyn z żądania 7,65½ na 7,63, Wiedeń pozostał przy 101½%. Tak wolnego obniżania obcych walut, nie mogły nawet pokonać dosyć liczne trasowania na Berlin, Gdańsk i inne pruskie miejsca tak w długich jak i krótkich terminach, oraz asygnaty banków pruskich, których obecnie jest u nas dosyć w rękach kupców zbożowych. Pomimo dosyć znacznych obrotów w długoterminowych bo 3-miesięcznych wekslach, notowanie odbywa się bez zmiany na à vista, jak gdyby trwał jeszcze stan rzeczy, w którym długoterminowych weksli ani wystawiać, ani nabywać nie chciano. Za przykładem zagranicy i Petersburga, ruch w papierach ogranicza się do bardzo drobnych sum; główniejsze jednak tranzakcje odbyły się w 5% listach zastawnych ziemskich, po nieco niższym kursie dochodzącym do 87,90. W miarę ukazywania się akcij banku handlowego, takowe wykupywane są po cenach zbliżonych do cen petersburgskich. Akcje tow. ubezpieczeń niedawno pędzone w górę, obecnie ofiarowane są po 146½ bez kupujących.

GUBERNJA WOŁYŃSKA.

Gubernja Wołyńska ma długości do 50, a szerokości do 20 mil geogr. Obszar ten jeżeli jego wielkość wyrazimy w wiorstach kwadratowych, obejmuje wiorst 62.643, a ludność podług ostatniego spisu urzędowego wynosi około 1.600.000 głów. Gubernja ta jest przeto téj samej wielkości co Bawarja, z tą tylko różnicą, że ta ostatnia liczy do 5 milj. mieszkańców. Co się tycze wpływów atmosferycznych, to nie ma różnorodniejszych jak w téj gubernji, co jest przyczyną, że nie pamiętają tam czasów, aby kiedykolwiek cała gubernja była dotknięta klęską nieurodzaju, gdyż jeżeli strona południowo-wschodnia nie urodzi, to pewnie północno-zachodnia ma urodzaj obfity. Ponieważ ⅓ gubernji téj jest bezleśną i pagórkowatą z wyborną ziemią ukraińską, t. j. czarnoziemem, 2—3 i więcéj stóp głębokości mającym, druga zaś ⅓ część ma najwięcéj równin poziomych lub pochyłych z czarnoziemem albo ziemią czarno-piaszczystą, a gdzieniegdzie tylko piaski, poprzerzynane nie wielkiemi lasami i gajami, trzecią nakoniec część tworzą przeważnie piaski z małą przemianą ziemi zwięzłéj i wielkie lasy,—w skutek tego przeto, gdy posucha w okolicach bezleśnych zupełnie zniszczy posiewy, to lasami pokryte mają najpiękniejszy urodzaj, a gdy znowu deszcze zaszkodzą w lasach, to natomiast dobrze wpłyną w stronie bezleśnéj. Mimo to przy takiém bogactwie gleby i pomyślnych warunkach klimatycznych, z powodu braku kapitałów i zacofanéj rutyny gospodarczéj, miejscowe rolnictwo stoi nader nizko. Trudno prawie uwierzyć, że za taką ziemię jak wołyńska w stronie południowo-zachodniéj biorą tam dzierżawy po 50 kop. do 2 rs. za morgę na rok. Północna jednak część gubernji, zajmująca znaczne obszary jest nizką, bagnistą i stanowi część wielkiéj kotliny t. z. litewskiego Polesia. Okolice te wypełniają nieprzebyte bagna, poprzerzynane płytkiemi rzekami, bez ustalonych wybrzeży i z nader powolnym, niekiedy niedostrzegalnym biegiem wody. Błota torfiaste charakteryzujące Polesie, pokryte są miejscami naniośnym piaskiem, tworzącym niewielkie wzgórza. Ograniczona jednak ich liczba i rozproszenie wśród wielkich bagien i lasów, utrudniają osiedlanie się tam ludności rolniczéj. Skutkiem tego, w stronach owych napotykają się wielkie przestrzenie, na których nie widać ludzkiéj siedziby. Niektóre wsie mają komunikację stałą tylko zimą po lodach zamarzniętych rzek i bagien. Są wsie które posiadają tak drobne udziały gruntów włościańskich, że niepodobna urządzić im ogrodów przy domach i muszą sadzić ziemniaki za bagnem, na działach poblizkich wiosek, z którémi komunikacja przez błota urządza się po kładkach. W innych wsiach znowu włościanie dostają się do rozrzuconych wśród bagien działów celem ich uprawy na łódkach i czółnach. Zaprzęgają do łódki wołu, kładą do niéj narzędzia, uprząż i t. p. i wół po szyję w wodzie, ciągnie łódkę ku roli, do któréj dotarłszy, zostaje zaprzęgany do sochy. Są wsie, których działki składają się z 200 i więcéj kawałków, rozrzuconych na przestrzeni 20 i 30 wiorst kw.

W powiecie Owruckim trafiają się wsie, których grunta rozrzucone są na odległości 50 wiorst. Przy ogólnym w miejscowościach tych niedostatku łąk, niektóre wsie mają tylko zimową kośbę po bagnach. Sprzęt siana odbywa się po zamarznięciu bagien. Brak ten łąk niedozwala włościanom trzymać dostatecznéj liczby bydła roboczego. Dla tego w wielu miejscowościach nawożą tylko najbliższe siedzib pola, na pozostałych prowadzi się gospodarstwo ugorowe. Niepomyślne te warunki rolnicze zmuszają włościan do poprzestawania najnędzniejszych urodzajach, dających średnio 3 a nawet 2 ziarna, przy pozostawianiu roli po 1 lub 2 zasiewach na 6 lub 7 lat ugorem. W obec tego, włościanie okolic owych, gdy im się tylko nastręczy jakikolwiek inny zarobek często wydalają się z domu, a jeżdżąc zwykle z tratwami pozostawiają pola nieobsiane. W ogóle zboże produkowane w téj północnéj części gubernji nie wystarcza na wyżywienie

miejscowéj ludności. W powiecie np. Owruckim niedobór ten wynosi rocznie około 1.150.000 pudów zboża, w Howelskim do 1.120.000 pudów. Produkcja miejscowa zboża daje po $1^{1}/_{4}$ funta dziennie na głowę, a w niektórych powiatach mniéj nawet.

Co się tyczy komunikacij, dla gubernji Wołyńskiéj otwiera się nowa era przez budowę drogi żelaznéj brzesko-kijowskiéj, która od Brześcia litewskiego do Berdyczowa, przetnie wzdłuż całą tę gubernję i wysunie boczną gałęź aż do Brodów. Linja ta znakomicie ułatwi odbyt i wywóz zboża i innych produktów wołyńskich do Warszawy, Gdańska, Odessy i Wrocławia. Dotychczas najważniejszém miejscem zbytu dla gub. Wołyńskiéj, jest Gdańsk. Tam odstawiane jest zboże, drzewo, klepki i inne wytwory miejscowéj produkcji. Ceny téż mniéj więcéj normują się podług cen gdańskich. Kredyt rolniczy na Wołyniu znajduje się w najopłakańszych warunkach, zostając zupełnie w zależności i na łasce żydowskich kapitalistów. Dla tego potrzeba miejscowych banków rolniczych jest paląca. Producenci muszą nieraz za pół darmo sprzedawać swe zapasy, gdy są naciśnięci potrzebą. Ceny normalne w ostatnich czasach były następujące:

	W końcu r. 1870	w marcu 1871
Pszenicy korzec (5 pud. 20 f.)	rs. 3,00 —3,50	4,00—4,75
Żyta „ (5 „ 5 „)	„ 1,35 —1,50	2 — .
Grochu „	„ 1,35 —1,50	1,80—2,00
Jęczmienia „	„ 1,20 — .	1,50— .
Hreczki „	„ 1,20 — .	1,50— .
Prosa „	„ 1,35 —1,50	1,80— .
Siana pud	„ $7^{1}/_{2}$— .	15— .

HANDEL M. RYGI W 1870 R.

W poprzednich N-rach „*Merkurego*“ z b. r., podaliśmy już rezultaty obrotów handlowych za rok ubiegły portów Szczecina, Gdańska, Królewca, Pilawy i Odessy (¹), jako głównych ognisk wywozu i przywozu zagranicznego krain położonych pomiędzy Baltykiem i morzem Czarném. Obecnie w dopełnieniu podajemy statystykę handlową m. Rygi, za tenże rok 1870, podług „*Ryzkiego Wiestnika.*“

W roku ubiegłym obroty w oleju konopnym były daleko mniejsze jak w poprzednim 1869 r., a mianowicie wywieziono tylko 65 berkowców (w obec 2.815 berk. w r. 1869); cena berk. wynosiła rs. 56 k. 50. Liści tytuniowych wywieziono także nieznaczną ilość, albowiem tylko 3.717 berkow. w obec 6.171 berkow. w roku poprzednim, czyli mniéj o 2.454 berk.; cena średnia berkowca rs. 26. Żyta w 1870 r. wywieziono 39.003 czetw., w 1869 zaś tylko 2.547 cz., czyli o 36.456 cz. więcéj. Cena majowatego produktu rs. 116 za łaszt, nie mogła się utrzymać i w sierpniu spadła na rs. 100, a przy słabym popycie na wywóz, podniosła się tylko o 3 do 5 rs. W obec małéj liczby sprzedających podczas wywozu jesiennego, dawano po 75 do 80 kop. za pud; zamawiano téż na dostawę w styczniu i lutym 115-funtowy towar po kop. 77. Wywóz jęczmienia w 1870 r. doszedł do 162.700 cz. w obec 54.664 cz. w roku poprzednim, czyli o 108.105 cz. więcéj. Ceny pierwotne gatunków kurlandzkich po 94 rs. za łaszt, w lipcu podniosły się do 115 rs., a z powodu stagnacji przy małych zapasach jesienią, ceny z 99 rs. doszły znów do 110 rs., jednocześnie téż zapasy zupełnie wyczerpane zostały.

W r. 1870 nadzwyczajnym wywozem cieszył się owies, którego wywieziono 923.566 czetw., w obec 101.712 czetw. w 1869 r., czyli w 1870 r. o 821.854 cz. więcéj niż w 1869 r. Cena towaru kurlandzkiego z początku roku wynosząca rs. 80 za łaszt, podniosła się następnie do rs. 92, potém znów spadła o 2 rs., wreszcie w lipcu ostatki sprzedawano po rs. 91. Cena towaru z dalszych okolic, wynosząca w lipcu do 101 rs. maximum swego w ciągu całego roku, spadła później na rs. 72, lecz wkrótce znów się podniosła do rs. 80 za łaszt. Gatunków tych zamówiono téż przeszło 30.000 łasztów na dostawę częścią w styczniu, lutym i marcu, częścią zaś w maju, po cenach od 65 rs. do 70 kop. 25 za pud.

Co się tycze drzewa, to wartość wywozu tego produktu podług urzędowych danych, wynosiła rs. 4.277.376. W 1869 r. wywieziono za rs. 4.311.474, czyli w 1870 mniéj o 34.098 jak w roku poprzednim.

Ogólna wartość towarów *przywiezionych* do Rygi w rzeczonym roku doszła do sumy rs. 22.265.685—gdy w 1869 r. przywieziono tylko za 18.393.839, zatém przywóz w 1870 r. był większy o 3.871.846 rs., aniżeli w 1869 r. Śledzi przywieziono $95.605^{1}/_{16}$ beczek, z których po wybrakowaniu sprzedano tylko $78.130^{3}/_{8}$ beczek; że zaś w 1869 r. dowóz śledzi wynosił $111.092^{5}/_{8}$ przeto w r. 1870 zmniejszył się o $15.487^{9}/_{16}$ beczek, a z odtrąceniem braków o $13.581^{5}/_{8}$ beczek. — Pomimo to odbyt na śledzie był ospały, a cena przy rozpoczęciu żeglugi z 180 rs. za łaszt w dużych bukowych i 174 w dużych sosnowych beczkach, spadł potém o 6 rs. i w téj normie utrzymała się już do końca roku.— Soli w 1870 r. przywieziono 18.753 łasztów i $16^{1}/_{4}$ beczek, cyfra ta w obec 16.156 łasztów i 17 beczek roku poprzedniego, okazuje zwiększenie o 2.596 łaszt. i $17^{1}/_{4}$ beczek. Ponieważ importerowie prowadzili handel tym towarem bezpośrednio z zagranicą, przeto trudno dokładnie oznaczyć ceny jakie się praktykowały. Rzec tylko można, że w handlu solą panowało ciągle znaczne ożywienie. Płacono za skarbową terrawekkia rs. 104—105, za lizbońską po 88 rs., sette po 100 rs., liverpoolska patent 103 rs. Po rozpoczęciu wojny francuzko-pruskiéj popyt na sól znacznie się powiększył i ceny uległy podwyżce, a mianowicie: kolorowa terrawekkia do rs. 110, sette $102^{1}/_{2}$ rs., liverpool-paten 106 rs., ostatni jednak gatunek wkrótce spadł na rs. 98, późniéj znowu się podniósł do 101 rs. W lizbońskiéj w końcu obracano po rs. 90, a w sette kolorowanéj na dostawę w grudniu po rs. 104.

SZTUCZNE MYCIE WEŁNY.

Koszta i niedogodności jakie są połączone z myciem wełny przez każdego pojedyńczego producenta, oraz ze sprzedażą wełny niemytéj, wywołały w wielu miejscowościach zaprowadzenie oddzielnych pralni wełny, które wszędzie cieszą się znakomitém powodzeniem. Mamy pod ręką sprawozdania w téj mierze z Prus, Saksonji, Brunświku i innych krajów. Co się tycze korzyści wypływających z fabrycznego mycia wełny „*Gazeta Gdańska*“ czyni następujące uwagi, wywołane rezultatami otrzymanemi w okolicach miasta Gdańska:

Fabryczne mycie wełny przedstawia naprzód tę pierwszą ogólną korzyść ekonomiczną, że *zużytkować* można wszystkie *pozostałości* mycia, czyli materje jakie się z wełny przez mycie wydzielają. Chemicznym sposobem rozłożone materje zanieczyszczające wełnę, po strąceniu ich, dają doskonały nawóz. Oczyściwszy warstwę tłuszczu pozostającą na powierzchni wody użytéj do mycia, otrzymamy najdelikatniejszy tłuszcz, który jest poszukiny do fabrykacji mydeł, pomady lub świec. Prócz tego, kiedy dotychczas właściciele ziemscy zmuszeni byli czekać z myciem i strzyżą wełny aż do ciepłéj pory roku i ponosić znaczne koszta na mycie, które przytém często przyprawiało ich o dotkliwe stra-

(¹) Zob. N. 4, 5, 6 i 9 „Merkurego.“

ty w owcach, obecnie gdyby się rozpowszechniło sztuczne mycie za pomocą chemicznych środków, mogliby odbywać strzyżę *dowolnie*, począwszy np. od m. kwietnia; ustałyby reklamacje czynione ze strony kupców o nieumiejętne lub niedostateczne mycie; wreszcie zostałyby w części zaoszczędzone koszta mycia wełny, a co najważniejsza uniknionoby w zupełności niebezpieczeństwa na jakie ono całe trzody naraża.

W przedsiębiorstwie sztucznego mycia wełny uwydatnia się również czysto *handlowa* strona. Właściciel pralni zabiera wełnę od producenta, sortuje ją na trzy gatunki i zupełnie oczyszczoną dostarcza na targ. Przy ostatecznym obrachunku właściciel otrzymuje swą należność za wełnę, po strąceniu kosztów mycia i sprzedaży. Bez żadnego zatém zachodu i trudów, właściciel ziemski znajduje się w skutek takiéj manipulacji w posiadaniu czystego dochodu ze swéj produkcji wełny, a gdyby ten dochód nie przewyższał nawet dotychczasowego, korzyści ztąd dla niego wypływające pod każdym względem są widoczne.—Gospodarze wiejscy okazują téż bardzo żywe zajęcie dla téj nowéj gałęzi przemysłu, którą stworzyły w Belgji dowozy wełny australskiéj.

Wiadomości bieżące.

— Piszą z *Gdańska* pod datą 25 maja, że w tym dniu sprzedano 700 tonn pszenicy i 500 żyta. Płacono za tonn pszenicy do $81\frac{1}{2}$, żyta do $51\frac{5}{6}$, jęczmienia do $48\frac{2}{3}$, grochu do 48, okowita $16\frac{1}{3}$ talarów za 8000°.

— Ukazem Rz. Senatu z d. $\frac{5}{17}$ stycznia r. b. ustanowiono oprócz istniejących już opłat pobierać na rzecz kas miejskich i gminnych Król. Polskiego dodatkowe opłaty: od weksli przedstawionych do protestu po $\frac{1}{4}$% wartości, od wszelkich innych notarjalnych dokumetów dłużnych egzekwowanych, połowę opłaty stemplowéj. Przy spisywaniu notarjalném umów i wszelkiego rodzaju aktów, pobieraną jest również na rzecz, miast lub gmin od d. $\frac{16}{28}$ kwietnia b. r. opłata dodatkowa 50% opłaty stemplowéj.

— Prócz kongresu ekonomistów, odbędzie się jeszcze w tym roku w Lubece *kongres agronomów*.

— *Sprostowanie*. — W poprzednim N-rze „*Merkurego*" na pierwszéj stronnicy, zaszło kilka omyłek przy korekcie, z których przynajmniéj dwie ważniejsze prostujemy: zamiast *matériaux*, powinno być *materiels*; zamiast 28 miljonów hektarów, powinno być hektolitrów.

KURSA GIEŁDY.

dnia 31 maja 1871 roku.

		RÓWNIA (pari)	Żądano	Płacono	Stosunek do równi na 100
		R u b l e			
1. Papiery publiczne.					
a) Rządowe.					
Polskie. Obligi Skarbowe (r. 100. 150. 500).	4	100	.	.	.
Obligacje cząstk. (zł. 500) z kup.	4	75	.	.	.
Cert. ban. na obl. cz. *A* (z. 300) z k.	5	45	.	.	.
„ „ „ „ *B* (z. 200)	0	30	.	.	.
	5	30	.	.	.
Dow. Kom. Cen. Lik. (róż. sumy)	0	100	.	.	.
Listy likw. (r. 100. 250. 500. 1000)	4	100	73,18	72,84	72,84
kupon	.	.	.	1,98⁸/₉%	.
Ruskie. 5-ta pożyczka (500)	5	100	.	.	.
Pożyczka premjowa z r. 1864 r. . .	5	100	154	152	152
„ „ z r. 1866 r. . .	5	100	150	149	149
Metaliki (300) lutowe.	4	100	101,33	.	.
Metaliki (300) sierpniowe	4	100	102	.	.
Bilety Banku Pańs. (100 i wyżéj) .	5	100	92	91	91
b) Towarzystw i Spółek.					
Polskie. Listy zast. m. Warszawy.	5	.	83	82,50	82,50
kupon.	.	.	.	0.81¹⁷/₁₈	.
„ „ (30. 75. 150. 750. 3000)	4	100	89,24	88,74	88,74
„ „ „ ser. 2	4	100	88,24	87,74	87,74
kupon	.	.	.	1,75⁵/₉%	.
Listy zastawne nowe z r. 1869 . .	5	100	87,90	87,60	87,60
kupon . . .	.	.	.	2,19⁴/₉	.
Obligi Tow. Kred. Ziemskiego . .	5,475	100	100	99,75	99,75
Akcje Dr. Żel. W-W. (100)	diw.	60	76	.	126,66
„ „ „ W-B. (100. 150) . .	4	100	69,50	68,50	68,50
„ „ „ Teresp. (100) . . .	5	100	.	.	.
Obligacje „ „ „ . . .	5	100	.	.	.
Akcje „ Łódzk. (100) . . .	5	100	.	.	.
„ Banku Handl. w Warszawie	.	125	292	285	114
„ Warsz. Tow. Ubez. od ognia	.	125	146	.	.
Rus. Ruskie listy zastawne	5	100	105	.	.
Akcje Gł. Tow. Dr. Ż. (125) . . .	5	125	.	.	.
Obligacje „ „ „	$4\frac{1}{2}$	100	.	.	.
2. Wexle.					
Berlin . . . . (Tal. 100) 2 mies.	.	92,857	111,60	111,30	119,86
Gdańsk. . . . (100) „	.	92,857	.	.	.
Hamburg . . . (M. B. 300) „	.	140,855	.	.	.
Londyn. . . . (Ł. 1) 3 „	.	6,304	7,59	7,56	119,93
Paryż. . . . . (Fran. 300) 2 „	.	75,214	.	.	.
Wiedeń. . . . (Gul. 150) „	.	92,857	91,20	90,90	97,89
Petersburg . . (Rub. 100) 3 „	.	100	98,50	98,25	98,25
3. Monety.					
Półimperjał	.	5,15	.	.	.
Napoleondor.	.	5	.	.	.
Dukat holenderski	.	3	.	.	.
Rubel srebrny	.	1	.	.	.
Talar pruski	.	0,92.857	.	.	.
Gulden austrjacki (papierowy) . .	,	0,61.905	.	.	.

STOPA SKUPU:	Warsz.	Londyn	Paryż	Wied.	Berlin	Peter.	Amst.	Hamb
bankowa:	6%	3	6	5	4	$8\frac{1}{2}$	$5\frac{1}{2}$	5
giełdowa:	—	$2\frac{1}{2}$	—	$5\frac{1}{2}$	$3\frac{3}{4}$	/₂	5	4

STAN OPERACIJ BANKU POLSKIEGO.

	w d. 20 maja	w ciągu tygodnia przybyło	w ciągu tygodnia ubyło	w d. 28 maja
	r	u	b l	i
1. Skup. Portfel wexli krajow. w Warsz.	2.643.697,20½	269.762,91½	228.351,43	2.685.108,69½
w Łodzi .	380.137,90	33.179,49	28.822,45½	384.494,93½
w Włocł. .	425.193,91½	21.444,39½	23.239,45	423.398,86
w Lublinie	42.089,59	4.996, .	2.948,19	44.137,40
„ zagranicznych . .	265.039,86	74.146, .	60.900 50	278.285,36
2. Zaliczenia na papiery publiczne	790.958,97	25.511,41	20.679,31	795.791,07
3. Pożyczki na zastaw towarów *a*) wełny .	124.602,37	2,08	4.222,08	120.382.37
towarów *b*) in. tow.	371.243,82	11.410,14	6.115,14	376 908,82
kosztowności	158.702,84½	.	959,53	157.743,31½
4. Otwarte kredyta	5.685.492,46½	615.305,49	814.240,34½	5.486.557,61
5. Kassa Monety srebrne	2.518.725,41½	.	2.101,92½	2.516.623,49
„ złote	45.694,79	.	.	45 694,79
Bilety Banku Polskiego	929.600, .	101.190, .	.	1.030.790, .
„ Kred. Cesarstwa. . . .	1.736.809, .	10.680, .	.	1.747.489, .
Łącznie (5)	5.230.829,20½	109.768,07½	.	5.340.597,28

Ceny targów warszawskich,

od dnia 26—31 maja r. b.

Pszenica do 242 funt. od rs. 6,60 — 8,40, wybor. rs. — do —. *Żyta* do 232 funt. rs. 4,25 — 4,50. *Jęczmień* 4-rz. rs. — do —, *Owies* rs. 2,50 do 2,80. *Gryka* rs. 3,50 do 3,60. *Rzepak* letni od rs. — do —; zimowy rs. — do —. *Groch* pol. rs. 4,20 do 4,50, cukrowy rs. 5,40 do 6,00. *Kasza* jagl. rs. 9,00 do 10,50; jęczm. rs. 4,50 do 4,80; grycz. gruba rs. 6,00 do 6,75. *Mąka psz.* (000) pud rs. — do —; (00) rs. — do —; N. I pud rs. — do —; N. II rs. — do —; *żytnia* N. I i II pud. rs. — do —. *Kartofle* rs. 2,25 do 2,50. *Siano* pud rs. 0,40 do 0,45. *Słoma* pud rs. 0,20—$0,22\frac{1}{2}$. *Okowita* gar. p. 78° rs. 1,46 do $1,50\frac{1}{2}$. Dowozy w ciągu tygodnia wynosiły: *Pszenicy*: kor. 1.700. *Żyta*: 2.540. *Jęczmienia*: 1.400. *Owsa* 2.260.

Drukiem A. Pajewskiego, ul. Niecała Nr. 12 nowy.—Дозволено Цензурою 20 Мая (1 Iюня) 1871 г. — Redaktor i Wydawca, Wiktor Somer.